Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Nr. 505. **Lwów, środa 31. stycznia 1912.** **Rok II**

Sprawy wewnętrzne.

Zatwierdzenie trasy kanałowej Kraków-Skotniki.

Wiedeń. (Tel. wł.). Jak się nasz korespondent dowiaduje, ministerstwo handlu zatwierdziło trasę kanałową na przestrzeni Kraków-Skotniki. Rewizya trasy kanałowej od Zatora do granicy śląskiej odbędzie się w ciągu lutego.

† Dr. Ebenhoch.

Wiedeń. (TBK). Były minister dr. Ebenhoch umarł wczoraj w południe.

(*Przyd. Red.* Dr. Alfred Ebenhoch ur. w r. 1855 w Bregencyi, ukończył studya prawnicze w Insbruku, brał udział w okupacyi Herzegowiny w r. 1878, a w r. 1882 wstąpił na praktykę sądową w Wiedniu. Powołany w r. 1884 przez kierownictwo partyi konserwatywnej do Linzu, poświęca się odtąd zupełnie polityce i zostaje wkrótce prezydentem „Kat. Związku lud. dla Austryi górnej“. W r. 1889 wybrany do sejmu górno-austryackiego, zostaje w r. 1898 marszałkiem Austryi górnej. W Izbie posłów, do której należał od r. 1888, był przywódcą ludowej partyi katolickiej; kilkakrotnie był wybierany do delegacyi i komisyi kwotowej. Od listopada 1907 do listopada 1908 był w gabinecie br. Becka ministrem rolnictwa. Ś. p. Ebenhoch pozostawił prócz całego szeregu prac społecznych, także szereg dzieł literackich z zakresu dramatu, tragedyi i komedyi).

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie tutejsze dzienniki poświęciły zmarłemu wczoraj b. ministrowi Ebenhochowi obszerne nekrologi. Dzienniki liberalne podnoszą zgodnie, że nawet w namiętnej walce był śp. Ebenhoch przeciwnikiem lojalnym i taktownym, który umiał uszanować przekonania niezgodne z programem politycznym przez niego reprezentowanym.

„Reichspost“ stwierdza, że katolicki świat austryacki traci w nim jednego z najbardziej zasłużonych polityków, stronnictwo chrześcijańsko-społeczne szlachetnego doradcę i człowieka, a przyjaciele osobiści opłakują skon wiernego i dobrego towarzysza, na którym zawsze można było polegać.

Pogrzeb śp. Ebenhocha odbędzie się prawdopodobnie w piątek w południe. Zwłoki b. ministra będą przewiezione do Wels.

Polepszenie w stanie zdrowia hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (TBK.). Wczoraj o godzinie 2-giej popołudniu wydano o stanie zdrowia hr. Aehrenthala następujący biuletyn: Stan gorączkowy definitywnie ustąpił. Stan zdrowia hr. Aehrenthala jest taki, że niema potrzeby wydawania dalszych biuletynów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Hr. Aehrenthal miał się wczoraj względnie dobrze, ale stan jego zawsze jeszcze jest tak poważny, że lekarze absolutnie nie mogą orzec, czy i kiedy będzie możliwy jego wyjazd z Wiednia.

Berlin o hr. Aehrenthalu.

Berlin (Tel. wł.) „Tägliche Rundschau“ ogłosiła wczoraj w sprawie przesilenia w austro-węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych artykuł, w którym między innemi pisze: „Także w Austryi czują to wszyscy, że w stosunku monarchii austro-węgierskiej do Włoch jest coś niezupełnie w porządku, nie oznacza to jednak jeszcze, że myślą wprost o wojnie. Przeciwnie zdaje się, że szczera wymiana zdań mogłaby wyklarować sytuacyę. Co do stosunku Austro-Węgier do Niemiec, to wyrządziłoby się krzywdę hr. Aehrenthalowi, twierdząc jakoby był chciał rozluźnić ten stosunek. Wszak byłoby to wprost szaleństwem wobec faktu, że właśnie za jego rządów pogorszył się stosunek monarchii austro-węgierskiej do Rosyi.

Co do stosunku hr. Aehrenthala do ambasadora niemieckiego, Tschirskyego, to powód do nieporozumień zawsze dawał hr. Aehrenthal, który podejrzywał Tschirskyego o intrygi i sądził, że ambasador niemiecki organizuje przeciw niemu kampanię prasową“.

„Tägliche Rundschau“ konstatuje wreszcie, że ci sami Czesi, którzy w czasie ostatniej sesyi delegacyjnej atakowali hr. Aehrenthala, zapowiadają teraz uchwalenie mu votum zaufania, bo sądzą, że przez to dokuczą ambasadorowi niemieckiemu. Dziennik berliński kończy szeregiem wycieczek pod adresem Słowian austryackich.

Wywody „Tägliche Rundschau“ stoją w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością, powszechnie jest bowiem znane, iż postępowania Tschirskyego wobec hr. Aehrenthala niemożna nazwać choćby tylko poprawnem, natomiast austro-węgierski minister spraw zagranicznych nigdy ani na chwilę nie myślał sprzeniewierzać się swoim obowiązkom sprzymierzeńca wobec Niemiec. W ogóle zauważyć się daje, że prasa niemiecka wykorzystuje całą sprawę, aby konstruować zarzuty pod adresem Słowian austryackich, nie licząc się z tem, że lepiej właściwie byłoby całej sprawy nie tykać.

Zwołanie komisyi dla spraw urzędniczych.

Wiedeń. (TBK.). Komisyę spraw urzędniczych zwołano na 13 lutego, na godz. 10 rano. Na posiedzeniu tem nastąpi decyzya co do formalnej drogi, na której możnaby dojść najszybciej do załatwienia przedłożenia. Istnieje zamiar załatwienia na posiedzeniu z dnia 13 b. m. lub w dniach najbliższych nierozpatrzonych jeszcze przez komisye referatów.

Przygotowania do ankiety kartelowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem ministra handlu Rösslera odbyła się wczoraj koferencya komitetu, mającego przeprowadzić ankietę kartelową. Minister Rössler zaznaczył, że celem konferencyi jest ustalenie sposobu przeprowadzenia ankiety.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wybrać komitet, składający się z 6—9 członków, który ma ustalić regulamin obrad ankiety, wygotować kwestyonaryusz i oznaczyć porządek poszczególnych branż, których ankieta będzie dotyczyła. Na posiedzeniu było obecnych także kilku posłów w charakterze reprezentantów parlamentu. Minister Rössler oświadczył, że zamianuje komisyę ankietową, w skład której wejdą zastępcy rady przemysłowej, rolniczej i przybocznej rady pracy, dalej komitetu kartelowego Izby posłów i odpowiedniej komisyi Izby panów, jakoteż jeden reprezentant nauki.

Sejm styryjski.

Grac. (TBK). Wczorajsze posiedzenie Sejmu było bardzo krótkie. Odczytano kilka wniosków i obszerną interpelacyę posłów słoweńskich poczem marszałek krajowy zamknął posiedzenie oświadczając, że o terminie następnego posiedzenia z porządkiem dziennym posiedzenia wczorajszego, zawiadomi posłów pisemnie. Podczas posiedzenia Sejmu toczyły się rokowania o uruchomienie Sejmu, ale rokowania te, jak słychać, spełzły bez rezultatu.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Potyczka pod Tobruk.

Trypolis. (Ag. Stefaniego). Z Tobruk donoszą, iż wczoraj rano grupy Turków i Arabów rozpoczęły z wielkiej odległości ogień karabinowy na forty włoskie. Tak tych atakujących, jak i grupy, które atakowały lewe skrzydło włoskie rozprószyli Włosi ogniem działowym i zmusili do cofnięcia się.

Kto chce, niech wierzy!

Benghazi. (TBK.) Konnica włoska, która wraz z oddziałem artyleryi wyszła na rekonesans, napotkała na oddział złożony z kilkuset Beduinów. Przyszło do starcia. Nieprzyjaciel poniósłszy znaczne straty, uciekł. Po stronie włoskiej został raniony tylko jeden koń (!).

Odyssea 29 Turków.

Marsylia. (TBK.). Śledztwo w sprawie stwierdzenia stanowiska przewiezionych tu Turków, którzy byli na pokładzie statku „Manouba“ trwa dalej i dziś dopiero będzie skończone. Jeden z Turków zachorował na Odrę.

Zwołanie parlamentu włoskiego.

Rzym. (TBK.). „Tribuna“ donosi, że parlament włoski będzie zwołany na 22 lutego.

Rewolucya w Chinach.

Przed chwilą rozstrzygającą.

Pekin. (Biuro Reutera). Rewolucyoniści okazują nadzwyczajną ruchliwość. W Chinach północnych spostrzegać się daje wielkie naprężenie, bo oczekują jutro abdykacyi dynastyi. Wczoraj w pałacu odbywały się rokowania z książętami mandżurskimi i mongolskimi. Przebieg rokowań był bardzo burzliwy, nie dały one jednak żadnego rezultatu. Później odbyły się rokowania w pobliżu mieszkania Juanszikaja. Rokowania trwają dalej, chociaż zawieszenia broni nie odnowiono.

Flota japońska w porcie Artura.

Londyn. (Tel. wł.) Via Pekin donoszą, że flota japońska przybyła do Portu Artura, rzekomo aby tam przezimować. Zdaje się jednak, że idzie tu raczej o obserwowanie chińskich okrętów powstańczych.

Japonia a rewolucyoniści.

Petersburg (Tel. wł.). Z Tokio donoszą tu, że członkowie poselstwa chińskiego złożyli swe urzędy, a to z powodu jawnej sympatyi rządu japońskiego dla powstańców chińskich. Wnoszą z tego, że rząd japoński chce uznać chiński rząd rewolucyjny.

Włosi o trójprzymierzu.

Rzym. (Tel. wł.). W pewnem czasopiśmie turyńskiem oświadcza się cały szereg znanych polityków włoskich stanowczo za wznowieniem trójprzymierza.

Między innymi wypowiadają się tam także w tym kierunku b. ministrowie Bettolo i Riccio.

Pobrzękiwanie szabelką przy kieliszku.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że na bankiecie wydanym na cześć parlamentarzystów angielskich, bawiących w Petersburgu, rosyjski generał Röhring, który jest weteranem jeszcze z czasów wojny krymskiej, wzniósł toast na cześć armii angielskiej.

Jeden z gości angielskich, będący generałem, odpowiedział na ten toast podkreślając, że Anglicy będą szczęśliwi, jeśli nadarzy im się sposobność do walczenia w jednym szeregu z Rosyanami przeciw wspólnemu wrogowi. Ponieważ według powszechnej interpretacyi, owym wspólnym wrogiem są Niemcy, mowa ta wywołała ogólnie wielkie wrażenia.

Katzenjammer po bankietowych upojeniach.

Berlin (Tel. wł.). Petersburski korespondent „Voss. Ztg.“ donosi, że mowy wygłoszone przez gości angielskich na bankietach w Petersburgu, wywołały w kołach dworskich wielkie niezadowolenie. Wobec tego koła te życzą sobie, aby goście angielscy pobyt swój w Petersburgu s k r ó c i l i.

Utarczka Rosyan z Kurdami.

Konstantynopol. (TBK.). Jak dzienniki donoszą, przy obsadzaniu przez Rosyan pewnej miejscowości, położonej w strefie turecko - perskiej, pjzyszło do starcia między Rosyanami a Kurdami. — 800 Kurdów poległo. Porta założyła protest.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. (TBK.) Sejm pruski odbywał wczoraj dyskusyę nad budżetem. W ciągu dyskusyi zabrał głos poseł socyalistyczny H e r s c h i powiedział, iż spodziewa się, że już przy najbliższych wyborach do Sejmu uda się przyłożyć topór do korzenia trójkuryalnego prawa wyborczego.

Nagłe zasłabnięcie mowcy w franc. Izbie deputowanych.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej w dyskusyi nad interpelacyą w sprawie koncesyi w Tunisie, zabrał głos generalny rezydent tunetański Allapetite, aby odeprzeć zarzuty, czynione administracyi w Tunisie. Podczas mowy atoli zachorował nagle i spadł nieprzytomny z trybuny na ziemię. Posiedzenie zamknięto. Choremu przybyli na pomoc lekarze, którzy przyprowadzili go do przytomności i wyprowadzili z sali.

Strajk powszechny w Lizbonie.

Lizbona. (TBK.). Sklepy są znów otwarte, ale wszelki ruch handlowy zamarł zupełnie. Kilka wozów tramwajowych, które przed południem puszczono w ruch, powitano burzliwymi okrzykami. Konnica z dobytymi pałaszami rzuciła się na tłum, atakujący wozy tramwajowe. Gdy na ul. Wolności tłum chciał zatrzymać wozy tramwajowe, konduktorzy zagrozili rewolwerami. Kilka wozów kursuje pod asystencyą konnicy.

Lizbona. (TKK.). W Coimbrze wybuchł częściowy strajk. Większa część robotników udała się do pracy. Nie było żadnych wypadków.

Pranie honoru serbskiego.

Belgrad. (TBK.). Z urzędowego źródła zaprzeczają doniesieniu jednego z dzienników o krwawej bójce w kasynie oficerskiem w Belgradzie. Tak samo nieprawdziwą jest wiadomość o istnieniu stowarzyszenia „Czarna ręka“.

Nowe motu proprio.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tygodnik „Das XX. Jahrhundert“ wychodzący w miejsce „Vaterland'u“ donosi, że papież ma zamiar wydać nowe *motu proprio* o reorganizacyi zakonu Franciszkanów i o ustaleniu świąt Wielkanocnych. *Motu proprio* zawierać będzie nowe przepisy o życiu i obyczajności, jaką winni zachowywać duchowni.

Z zaboru i caratu.

Sprawa Chełmska w Dumie.

Majaczenia grafa Bobrinskiego.

Petersburg. (Pet. Ag.). W ciągu obrad nad sprawą chełmską B o b r i n s k i j przytoczył artykuł „Roli“, w którym wyrażono nadzieję, że Polacy dożyją jeszcze chwili, w której carowie moskiewscy w kajdanach prowadzeni będą do Warszawy, a król pruski na klęczkach uzna wyższość Rzeczypospolitej Polskiej. Artykuł ten uka-

---

TRISTAN BERNARD.

GOŚĆ ZAPROSZONY.

Spotkałem się w domu wspólnych znajomych z Arturem Arturel. Rozmawialiśmy o sportach. Oczarował mnie ten czterdziestoletni zapaleniec, rozprawiający z zamiłowaniem o automobilach, konnej jeździe, tennisie, fechtunku i bilardzie.

— Jakto, panie Arturel, więc pan uważasz bilard za sport?

— Czy uważam bilard za sport? Ależ to jeden z najpiękniejszych, najszlachetniejszych sportów!

Zaprosiłem Arturela na dwa dni na wieś, do bardzo ładnie urządzonej willi, którą niedawno nabyłem. Arturel przyjął odrazu i ujrzałem go u siebie pierwszego lipca, to jest w tydzień zaledwie po mojem przybyciu.

— Ach, jak pan dobrze zrobił! Zostanie pan z nami z tydzień, nieprawdaż?

— Choćby ze dwa! — odpowiedział z najlepszym humorem.

Miałem jakąś niewielką robotę do ukończenia. To też poprosiłem Arturela, żeby się tymczasem przeszedł po ogrodzie i zaczekał na mnie. Za pół godziny będę mu służył.

— Możeby tak spróbować tennisa? — spytałem.

— Tennisa? I owszem.

— Za dwadzieścia minut będę na pańskie usługi.

W dwadzieścia minut później zastałem go na tennisie. Zdjął poprostu żakiet i kamizelkę. Buty z obcasami zatrzymał i biegał z ożywieniem po moim placu z ubitej ziemi, którego urządzenie kosztowało mnie dwa tysiące franków.

. . . .

Nie śmiałem robić mu uwag. Myślałem, że może nie zabrał ze sobą tennisowego obuwia, a że sam nie posiadałem drugiej pary, więc nie mogłem mu pożyczyć. Zagrałem z nim synglę, którą mi zaproponował. Odstąpiłem mu lepsze miejsce, ażeby mu nie przyszło na myśl zmieniać strony; sądziłem, że tym sposobem szkoda da się ograniczyć do jednej połowy placu. On jednak obstawał przy tem, by zmieniać stronę co trzy gry, wedle ogólnie przyjętej reguły.

Roztargniony i nie myśląc o grze, dałem się pobić, ale dokuczyło mi to, że tryumfował zarozumiale. Zaprowadziłem go tedy czemprędzej na partyjkę bilardu, licząc, że będę miał rewanż; jakoż już od pierwszych posunięć poznałem, że bardzo mierny gracz z niego... — Ale ponieważ zależało mu na tem, ażeby się przedemną popisać, więc zaczął ryzykować jakieś mistrzowskie *coups*. Spróbował jakiejś nadzwyczajnej sztuczki i rezultatem była — dziura w suknie...

Tu muszę dodać, że zaledwie tydzień temu stare zużyte pokrycie zastąpiłem tem pięknem nowem suknem, zarówno o pięknym, zielonym odcieniu, jak w doskonałym gatunku.

— Pierwszy raz mi się to zdarza — rzucił od niechcenia.

W tej chwili odwołano mnie, gdyż jeden z fermerów miał do mnie interes. Wiedziałem, że ta rozmowa potrwa czas jakiś. Przeprosiłem tedy pana Arturel.

Podczas rozmowy z interesantem, posłyszałem nagle straszliwy szczęk broni w sali fechtunkowej, tuż nad moim gabinetem.

— Cóż to tam za rwetes? — zapytałem ogrodnika, który pracował pod oknem.

— To ten pan fechtuje się z lokajem.

Po pewnej chwili hałas ucichł. Ujrzałem Arturela, spacerującego po ogrodzie.

— Już walka skończona?

— Z konieczności — odpowiedział. — Połamałem wszystkie pańskie pałasze... Ach! bo ja tęgo rąbię — dodał. — Szkoda, że pan nie ma więcej pałaszy. Pokazałbym panu!

Czas już było iść na śniadanie. Mój interes z dzierżawcą okazał się bardziej skomplikowanym, niż zrazu przypuszczałem. Musiałem popołudniu wybrać się koniecznie na fermę. Jako gospodarz tłomaczyłem się tedy przed Arturelem.

— Niech pan jedzie, ale niechże pan jedzie — rzekł. — Już ja sobię potrafię znaleźć rozrywkę!

I dorzucił jeszcze:

— Bądź pan spokojny!

. . . .

Ba! Czyż ja mogłem być tak bardzo spokojnym? Pojechałem na fermę moim powozikiem automobilowym i zająłem się interesami, spiesząc się o ile możności. Trzeba było spisać inwentarz, roboty około różnych restauracyi pobliczać z murarzem i z architektem. Dopiero około godziny czwartej mogłem powrócić do domu. Nagle z głębi mego auto dostrzegam na widnokręgu konia, którego człowiek, idący pieszo, prowadzi za uzdę. Idą bardzo powoli. W miarę, jak się przybliżał, zaczął mnie ogarniać niepokój. Na odległość dwustu kroków rozwiały się wątpliwości. To Zeus, mój pełnej krwi arabczyk, ciągniony za uzdę przez pana Arturel!

Zeus stawiał nogi z trudnością. Monsieur Arturel zapylony był, pokryty kurzem.

— Trochę sobie otarł kolana! — krzyczał w moją stronę — ale dać okład z wody gulardowej, a nie będzie śladu. Zadnie nogi trochę sforsowane. Tusze, zimne tusze i tylko tusze... Ze mnie to kawał weterynarza, już ja ludziom pańskim dam odpowiednie wskazówki!

Zatrzymałem mój powozik i wysiadłem wraz z mechanikiem, ażeby zbadać konia. Kazałem go mechanikowi odprowadzić do pałacu, poczem zwróciłem się do Arturel'a, chcąc mu powiedzieć, że powrócimy automobilem,

Ale on się już usadowił na koźle, przy kierownicy.

— Bo widzi pan — rzekł — niema, jak automobil. Oczywiście, wolałbym zastać u pany wielką maszynę. Ale ten mały sprzęcik śliczna jest swoją drogą. Musiałeś pan za to zapłacić z jakie sześć tysięcy?

zał się podczas gdy Dmowski we Lwowie był czynny. Mowca przypomniał manifest Koła polskiego w austryackiej Radzie państwa, oraz uchwały Rad miejskich w Krakowie i we Lwowie w sprawie chełmskiej i wyraził zdziwienie z powodu milczenia dyplomacyi rosyjskiej. Zapytuje, co powiedziałaby na to dyplomacya austryacka, jeżeliby wszystkie stronnictwa w Dumie zajmowały się gwałtami polskimi względem Rosyan w Galicyi. Polacy zapominają o tem, że Rosya skutkiem zwycięstw oręża rosyjskiego, uwolniona została od jarzma polskiego.

Walka z bandytami.

Łódź. (TBK.). Pewien urzędnik policyjny chciał aresztować w jednym z domów przy ul. Rybackiej dwóch bandytów. Bandyci, chcąc uniknąć aresztowania, poczęli strzelać z rewolwerów. Urzędnik policyjny również strzelił i jednego z bandytów zabił, drugiego zaś ciężko ranił. W domu, podczas rewizyi, znaleziono odezwy anarchistyczne.

Król czarnogórski w Petersburgu.

Cetynia. (TBK.). Król Mikołaj z najmłodszym synem ks. Piotrem i ministrem spraw zagranicznych Gregorovicem wyjechał via Kotar do Petersburga, aby złożyć tam pierwszą wizytę w charakterze króla Czarnogóry. Przybywszy do Kotaru, wysłał telegram do cesarza Franciszka Józefa z wyrazami żywej sympatyi i czci dla monarchy.

Pensya wdowia hr. Tołstojowej.

Petersburg. (Ag. tel.). Wdowa po hr. Tołstoju otrzymała pensyę w kwocie 10.000 rubli rocznie.

Z kraju.

Przeciw „importowi" obcych techników.

Kraków. (Tel. pryw.). Na wczorajszem posiedzeniu Tow. technicznego uchwalono następującą rezolucyę: Wzywa się Wydział, aby w porozumieniu z Tow. technicznem we Lwowie zażądał od prezydyum stałej delegacyi techników polskich, by w energicznym memoryale do ministra Galicyi zaprotestowało przeciw importowi obcych sił technicznych i domagało się, aby z licznych podań, niezałatwionych dotąd w namiestnictwie lwowskiem, wybrano odpowiednią liczbę techników i przydzielono ich do ekspozytury budowy dróg wodnych w Krakowie.

Następnie uchwalono rezolucyę w sprawie planu regulacyjnego w Zakopanem.

Różne.

Tragedya na tle miłosnem.

Praga. (Tel. wł.) 25-letni porucznik Alojzy Jindrich uśmiercił wczoraj 5 strzałami rewolwerowymi żonę urzędnika prywatnego p. Knisel, a potem poderznął sobie gardło brzytwą. Powodem strasznego czynu beznadziejna miłość.

Vendetta.

Paryż. (Tel. wł.) Czterdziestoletni kasyer bankowy Cangbois zastrzelił wczoraj 60-letnią gospodynię swą. Jej 16-letnia córka, obecna przytem, wyrwała mu z ręki rewolwer i celnym strzałem położyła go trupem, poczem zgłosiła się na policyi.

Burzliwy strajk.

Lavrence. (TBK). Z okazyi strajku robotników, zajętych w przędzalniach, przyszło do nowych gwałtów. Jedna kobieta zabita, jeden policyant raniony. Wysłano dalsze wojska.

Czeskie wydanie Putyry-Połotyńskiego.

Praga. (Tel. wł.). Wczoraj przed sądem karnym rozpoczęła się rozprawa przeciw starszemu komisarzowi dyrekcyi kolei państw. Zygmuntowi Versbachowi, kuzynowi wiedeńskiego komendanta korpusu, o oszustwo i sfałszowenie dokumentów, popełnione celem udowodnienia, że rodzina jego jest pochodzenia szlacheckiego.

Yersbach twierdzi, że często popada w stan hypnozy i w takim stanie popełnił czyn, zarzucony mu aktem oskarżenia. Sądowy lekarz urządził szereg eksperymentów z Versbachem na sali, poczem rozprawę odroczono.

Depesze „Ekonomisty".

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiadomość o ciężkiej chorobie hr. Aehrenthala wywołała na wczorajszej giełdzie rezerwę. Poza tem także niepewność co do dalszego ukształtowania się stosunków parlamentarnych na Węgrzech wpłynęła niekorzystnie na nastrój. Mimo to kursy zdołały się ustalić. W szrankach poszły znów w górę walory żelazne i węglowe.

Pod koniec giełdy znów silniej zaakcentowało się zniechęcenie i ruch obracał się w bardzo ciasnych granicach.

Nadzwyczajne powodzenie subskrypcyi na rentę.

Wiedeń. (Tel. wł.). Listy subskrypcyi renty i bonów skarbowych zostały wczoraj ostatecznie zestawione. Rezultat na ogół jest już znany. Renta została przesubskrybowana w 4-nasób. Uchwała co do przydzielenia zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

Zdaje sie, $^1/_4$ zostanie zarezerwowana dla sztuk wolnych, a $^3/_4$ dla winkulowanych. Wobec tego bankom zostałaby przydzielona przeciętnie $^1/_3$ sum u nich subskrybowanych. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że z dniem wczorajszym subskrybowano rentę ogółem na 790 milionów.

Sejm.

Z Komisyi.

Komisya bankowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem p. Paygert referował o sprawozdaniu Wydziału krajowego o Kasie oszczędności. Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której prócz posłów brali udział także, zaproszeni do udzielania wyjaśnień dyrektorowie Kasy oszczędności Stroynowski i Kwiatkowski, oraz członek Rady nadzor. prof. Abraham. Sprawa ta załatwiona będzie dopiero na następnem posiedzieniu. Z referatu p. Żardeckiego załatwiono sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek.

Na komisyi budżetowej p. Leo referował w dalszym ciągu o pożyczkowym funduszu dla miast na budowę szkół w kwocie 10 milionów (według wniosku p. Kleskiego). P. Stefczyk zaproponował 5 milionów, na co się też zgodzono. Pożyczka kraju będzie bezprocentowa. Następnie z rubryki III. (sprawy zdrowotne) referował dr. Loewenstein o lwowskim szpitalu powszechnym. Preliminarz szpitala krajowego przyjęto, nadto uchwalono rezolucyę z wezwaniem do Wydziału krajowego, by przyszedł z wnioskiem o rekonstrukcyę wewnętrznego urządzenia szpitala. Petycye lekarzy i personalu odesłano do Wydziału krajowego. P. Rutowski referował rubrykę „przemysł", z której załatwiono kilka pozycyi. Przy subwencyi dla Ligi Pomocy Przemysłowej rozwinęła się ożywiona dyskusya nad wnioskiem o podwyższenie dotacyi z 32.000 na 60.000 K. Zgodzono się w końcu na 38.000 K. Dziś dalszy ciąg posiedzenia.

Posiedzenie sobotnie

obejmuje 25 punktów porządku obrad, w tem cały porządek poprzedniego, zamkniętego posiedzenia, nadto szereg pierwszych czytań sprawozdań Wydziału krajowego, sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego i komisyi przemysłowej w dziale popierania przemysłu krajowego, zamknięcie rachunków gal. funduszu propinacyjnego, sprawę zrzeczenia się praw kraju do Morszyna, sprawozdanie komisyi przemysłowej o podniesieniu funduszu przemysłowego i t. d.

Z ostatniej poczty.

— Rusini przeciw „Czasowi" i „Głosowi Narodu". Śledztwo w sprawie skargi Rusinów o obrazę czci, wytoczonej redakcyom „Czasu" i „Głosu Narodu", uważać można za ukończone. Akty przesłano do Lwowa, celem oświadczenia się oskarżycieli, których świadków chcą mieć wezwanych do rozprawy. Również zażądano w tej mierze oświadczenia zastępców oskarżonych.

— Odszkodowanie poszkodowanym przez wybuch prochowni w Woli Duchackiej. Starosta podgórski, radca namiestnictwa Bodnar, rozpoczął wczoraj rozdawanie zapomóg, przeznaczonych przez ministerstwo wojny dla osób w Podgórzu i powiecie podgórskim, poszkodowanych wskutek wybuchu prochowni na Woli Duchackiej w r. 1910. Ministerstwo przyznało ogółem 36.200 kor. Starosta Bodnar wraz z komitetem obywatelskim ustanowił zasadę, że najubożsi otrzymają zapomogę w wysokości 70 prc. poniesionej szkody, mniej ubodzy około 43 prc. Rozdawanie zapomóg odbyło się wczoraj w gminie Płaszowie. Wezwano 140 osób poszkodowanych. W innych gminach odbędzie się rozdawanie w tych dniach.

— Walka z oświatą. Z rozporządzenia władz zamknięto czytelnie i biblioteki polskie, mieszczące się na przedmieściach Lublina. Były one pod zarządem oddziału Związku katolickich kobiet w Konopnicy.

— Z stolicy podminowanej republiki. Jak donoszą z Lizbony, strajk generalny trwa dalej. Zakład oświetlenia miasta obsadzony jest przez wojsko. Teatry i sklepy wieczorem były zamknięte. Spokoju nie zakłócono.

Z sali sądowej.

Czy p. major „dotknął" — czy uderzył?

Przed trybun. karnym stawał wczoraj Bazyli Ostap, magazynier kolejowy, oskarżony o zbrodnię z §. 209, 197 i 199 u. k. (oszczerstwo i oszustwo przez złożenie fałszywych zeznań). Historya tej sprawy jest następująca:

W czerwcu 1910 r. odbywał oskarżony ćwiczenia wojskowe, jako kapral 89 p. p. Razu pe-

---

— Ośm tysięcy pięćset.

Umiał powozić, ale chodziło mu przedewszystkiem o to, by powozić z maestryą. Dojechawszy do bramy, wykonał jakiś zadziwiający zwrot i utknął na jednym ze słupów bramy.

Gwałtowność uderzenia wyrzuciła mnie na ziemię. Rozciąłem sobie porządnie czoło. Podniosłem się mimo to i obejrzałem szkodę. Arturel siedział na koźle zdrów i cały. Ale radiator był strzaskany i jedna latarnia rozbita w drobne kawałki.

Arturel obejrzał moją ranę.

— To tylko powierzchowne! — orzekł z zadowoleniem. — To tylko powierzchowne!

. . . .

Przeprosiłem go jednak i położyłem się do łóżka. Nie upłynął jeszcze kwadrans, a otwarły się drzwi i do mego pokoju wpadł Arturel, ubrany, jak do podróży.

— Bo widzi pan, drogi panie, powiem panu szczerze. Pan prędko przyjdzie do siebie, mam nadzieję, ale widziałem, że pański plac tennisowy pełen jest nierówności. Bilard pański i pańskie auto pójdą do naprawy. Koń nie da się użyć. Palaszy i rapierów już pan nie ma. W tych warunkach życie dla takiego sportowca, jak ja, byłoby nie do zniesienia. Byłbym tu jak duch, co pokutuje za karę, zawadzałbym panu tylko... Ach, zapomniałem — dorzucił. — Żeby mieć co do czytania w wagonie, biorę książkę, którą znalazłem w pańskiej bibliotece...

I spostrzegłem nazajutrz, że zabrał mi tomik oprawny w safianową skórę, z herbem i „ex libris" sławnego bibliofila, unikat, najpiękniejszy i najcenniejszy egzemplarz „Manon Lescaut..."

wnego, kiedy szedł w towarzystwie kolegów, spotkał majora Zillnera, któremu nie złożył wraz z towarzyszami przepisanego ukłonu. Przy raporcie wojskowym ukarano towarzyszy Ostapa aresztem kasarnianym, jemu zaś, jako rezerwiście, dostało się tylko „wytknięcie“.

W umieszczonym później w „Hromadzkim Hołosi“ artykule opisał Ostap to „wytknięcie“ jako „dotknięcie“ i to wcale silne — pięści p. majora w pierś Ostapa. P. major uczuł się opisem faktu obrażony i pociągnął Ostapa do odpowiedzialności przed sądem garnizonowym w Przemyślu.

Ostap, przesłuchiwany w sądzie garnizonowym, zeznał, że major Zillner przy owym raporcie uderzył go silnie pięścią w pierś.

Celem rehabilitacyi nie pozostawało p. majorowi nic innego, jak zaskarżyć rezerwistę przed sąd, ale już nie wojskowy. Zrobił więc odpowiednie doniesienie do prokuratoryi i ta wygotowała akt oskarżenia.

Świadkowie przesłuchiwani na wczorajszej rozprawie zeznali rozmaicie. Jedni twierdzili, że major dotknął tylko Ostapa w pierś, inni, że dotknął tylko, ale wziął przedtem dość znaczny rozmach, tak, że dotknięcie mogło być silniejsze.

Obrońca dr. Wyrostek podniósł, w swem przemówieniu, że ocenę tego, czy uderzenie względnie to „dotknięcie“, było silne, należy pozostawić subjektywnemu sądowi obwinionego, gdyż major nie może krytycznie tego ocenić, jako że przy wojsku jest już przyzwyczajony do rozmaitych energicznych gestów.

Rozprawie przewodniczył r. Janko, oskarżał prok. Vogel.

Trybunał po naradzie wydał wyrok uwalniający Ostapa od winy i kary. Prokurator zgłosił z tego powodu zażalenie nieważności.

W ławkach dla publiczności, oprócz stałych widzów, spędzających tu dni całe na „studyach postanowień ustawy karnej“, zjawiło się dziś kilku wyższych oficerów.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś w środę (31. stycznia): rzym.-kat. Piotra, Gr. kat. Aftanazego.

Wschód słońca o godzinie 7·00 rano, zachód o godzinie 4·15 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, czasem opady, zimno, półn.-zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, nieco zimniej, północny mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W środę „Jej adjutant“, operetka w 3 aktach.

Związek naukowo-literacki we Lwowie urządza zebranie w dniu 1. lutego, czwartek o godz. 8-ej. Lokal klubu Narodowego, Kopernika 1. Porządek dzienny: Ankieta literacka. Z. Wasilewski: „Współczesna umysłowość polska w stosunku do literatury“.

Z Czytelni katolickiej. W dniu 1. lutego 1912 r. w czwartek o godz. w pół do 8 wieczorem odbędzie się w Czytelni katolickiej ul. Czarnieckiego 1. II. p. pogadanka na temat: O rozwodach.

Z Towarzystwa Politechnicznego. W środę dnia 31. stycznia b. r. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w Towarzystwie politechnicznem przy ul. Zimorowicza l. 9. zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym odczyt inż. Tadeusza Świeżawskiego „Maszyny rolnicze na wystawie w Cassel 1911“.

Odczyty o Krasińskim. Tow. akad. „Życie“ urządza w najbliższym czasie dwa odczyty o Krasińskim: prelegentami będą prof. Tadeusz Pini i J. Wł. David. Prof. Pini da syntetyczny obraz twórczości i zarys idei naczelnych autora „Nieboskiej“: p. J. Wł. David będzie mówił na temat „Z. Krasiński i współczesny spirytyzm“. O terminie odczytów doniosą afisze.

Wieczór dyskusyjny w sprawie kanałowej dziś w środę 31. b. m. o godz. 7·30 w „Życiu“ (Sienkiewicza 9). Zagaja inż. Karol Szumkiewicz.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. W środę dn. 31. b. m. odbędzie się w sali stow. murarzy, Piesza 2, odczyt redaktora F. Kona p. t.: „Religia i moralność człowieka pierwotnego“. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

W czwartek dnia 1. lutego odbędzie się w sali stow. kolejarzy przy ulicy Gródeckiej 99, odczyt asystenta kliniki dr. T. Ostrowskiego p. t.: „Pomoc w nagłych wypadkach“. Początek o godz. 7·30 wieczór.

Z żałobnej karty. W majątku swym rodzinnym Kołodziejówce zmarł w 63 roku życia Eustachy Zagórski, syn śp. Karola, członka Stanów galicyjskich, i Teresy z Lityńskich. Zmarły piastował przez czas dłuższy mandat poselski do Sejmu i parlamentu, poza tem był przez długie lata prezesem skałackiej Rady powiatowej, na którem to stanowisku położył znaczne zasługi około podniesienia ekonomicznego powiatu skałackiego.

Zgon zasłużonego kapłana. W Miejscu Piastowem zmarł ks. Bronisław Markiewicz, założyciel Zakładu sierót w Pawlikowicach i w Miejscu Piastowem. Ks. Markiewicz ukończył szkoły średnie w Przemyślu, gdzie odbywał też i studya teologiczne, poczem wyświęcony w roku 1867 był wikaryuszem w Harcie i Przemyślu. — W r. 1882 został profesorem w seminaryum duchownem w Przemyślu. W cztery lata później wstąpił do Zgromadzenia ks. Bosko.

„Idea własnego domu“. Zarówno temat wczorajszego odczytu, urządzonego przez „Tow. Upiększenia Lwowa“, jak i osoba prelegentki, znanej literatki p E. Łuskiny, zgromadziły wczoraj w sali Muzeum przemysłowego liczne grono osób, przeważnie pań, które z zajęciem słuchało ciekawych wywodów p. Łuskiny. Prelegentka rozwinęła przed słuchaczami ideę estetyki mieszkania, głoszone w Niemczech i Anglii, przedstawiła w ogólnych zarysach zasady miast ogrodowych, oraz głosy nawołujące do radykalnej reformy dzisiejszego budownictwa, które w wynaturzeniu swem dosięgło potwornych drapaczów chmur.

Na ekranie przesuwały się równocześnie obrazy przedstawiające domy angielskie i niemieckie, według nowych zasad budowanie. Prelegentka podnosiła cechy typu angielskiego: jego prostą strukturę, brak jakichś zdecydowanych problemów architektonicznych, a jedynie dążenie do stworzenia całości, odpowiadającej potrzebom życia i estetyki. Inny jest typ niemiecki, który dąży do wydobycia wszystkich możliwych znamion i cech architektury niemieckiej.

Z kolei starała się prelegentka scharakteryzować typ polskiego dworku wiejskiego i podkreślić jego wartości estetyczne, oraz elementy, z którychby można w architekturze przyszłości skorzystać.

Dziś w architekturze domów naszych brak niestety zdecydowanych usiłowań. Powstają nieestetyczne nieraz dziwolągi albo konglomeraty stylów najrozmaitszyah wiosko - angielsko - pruskich.

W dążeniach do reformy naszych mieszkań należy nam pilnie śledzić usiłowania zarówno Anglików jak i Niemców i naśladować ich nie niewolniczo, ale tylko w metodach, jakich używają.

Trzy wypadki zaczadzenia. Wczoraj zdarzyło się znów w mieście naszem kilka wypadków zaczadzenia, spowodowanych przedwczesnem zatykaniem pieców. Mianowicie w mieszkaniu przy ul. Żółkiewskiej l. 32 uległa zaczadzeniu Fila Friedowa, żona kupca, wraz z trojgiem swych dzieci. Nadto na Zniesieniu zaczadził się robotnik, Jan Litwin. Wreszcie przy ul. Kopernika l. 17 w biurze Związku przem. uległ zaczadzeniu urzędnik p. Koublin. We wszystkich wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe. Litwina odwieziono w groźnym bardzo stanie do szpitala, Friedową i Koublina pozostawiono opiece domowej.

Wybuch benzyny. Pan H. B., urzędnik, zamieszkały przy ul. św. Jacka l. 4, przy czyszczeniu rękawiczek benzyną spowodował wybuch, przyczem doznał licznych poparzeń na twarzy, głowie i rękach.

W bezpiecznem schronieniu. S. Kaltowa zgłosiła wczoraj na policyi, że 17-letni syn jej Wolf wydalił się z domu przed kilku dniami i do tej pory nie wrócił, wobec czego zrozpaczona matka prosiła o wdrożenie poszukiwań za jedynakiem. Tymczasem policya odpowiedziała strapionej matce, że nie powinna się troszczyć o synalka, gdyż znajduje się on pod bardzo staranną opieką. Mianowicie przed kilku dniami przytrzymano go na kradzieży kieszonkowej i ulokowano w areszcie.

Zgubiono: Banknot 10 kor.; pugilares z kilku koronami; weksel na 500 kor. z podpisem firmy Guttenberg i Sohl indeks uniwersytecki M. D. Hruszowskiego; książkę służbową Katarzyny Czech.

Znaleziono: Torbę ceratową zawierającą chustkę do nosa, różaniec, naparstek i kartkę.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 30. stycznia 1912 (telefon własny). Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·— do 68·—.

Tendencya: bez zmiany.

Cukier.

Wiedeń 30. stycznia. 35·30 do 35·40, 25·00 do 25·10.

Tendencya: słaba.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 30. stycznia 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacya Borysław. zamknięcie notowań godz. 5. popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Według podania Związku):

Związek żąda za prompt po —·—.

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
31. stycznia	419—420
29. luty	422—423
luty-marzec-kwiecień	424—426
marzec-kwiecień-maj	427—428
kwiecień 1912—marzec 1913	435—445

Tendencya: Usposobienie silne, chętnie kupują na styczeń i luty, tak że można liczyć, iż zawarto transakcyi do kilku tysięcy cystern. Mimo to jednak ceny się nie podniosły, a tranzakcye zawarto w granicach cen, poprzednio notowanych.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 30. stycznia 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 656·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 855·—, Akcye Anglobanku 325·—, Akcye Unionbanku 630·—, Akcye Länderbanku 553·25 Akcye Bankvereinu 545·—. Akcye Bodenkredit 1328·— Akcye galic. Banku hip. 699·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 724·50. Akcye kolei państwowych 727·25, Akcye kolei południowej 110·—, Akcye kolei północnej 5105——, Akcye kol. czern. —·—, Akcye Alpiny 902·75, Akcye Rima Muranyi 701·—, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2812——— Akc. Fabryki broni 784·—. Akcye tureckie tytoniowe 335·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 739·—, Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 90·75, Renta kor. austr. 90·75, Renta kor., węg. 90·00, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·95, 4-proc. listy Banku hipot. 92·25, 4 pół proc. I. Banku hip. 98·90, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·50, 4 i pół proc. B. kr. 99·—, 4-proc. gal. Oblig. prop. 98·30, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·90, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 91·85, 4-proc. poż. m. Krakowa 90·25, Losy tur. 248·—, Marki 117·58, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·70, Akcye Skoda 733·50 Galic. Bank kredyt. 99·25, Powsz. Bank depozytowy 577·—.

Usposobienie po początkowej zwyżce papierów żelaznych ogólnie spokojne, w końcu kredyty i Laenderbank silniejsze.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 30 stycznia 1912. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 206·50, Staatsbahny 153·87, Disconto Comandit 192·62, Berlin Tow. handl. 174·12, Laura 182·25, Bohumery 229·50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 216·80, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza śródziemnego —·—. Kolej Merydyonalna 118·50, Losy tureckie 172·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kop. węgla 201·62, Kolej Marienburg-Miawka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 18·75, Kolej Henry 157·—, Niemiecki Bank narodowy 127·37, Kanada Proferred 231·37, Akcye żeglugi hamburgskiej 145·75, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 305·—, 3 i pół prc. renta rosyjska z roku 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 88·60, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 91·25, 4 i pół prc. renta rosyjska z roku 1905 100·50, Rheinische Stahlwerke 172·50, Gelsenkirchen 206·62.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“.
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Wydawniczej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.